

Przykładem mogą być postaci Mariana Bielińskiego, czy Zenona Kosidowskiego. Lektura ich prac przynosi ze sobą pouczającą myśl: aby cokolwiek napisać, trzeba wpierw bardzo wiele przeczytać. W przypadku historii starożytnej konieczne jest również czytanie się w literaturze zagranicznej – w językach obcych. Z punktu widzenia badacza historii starożytnej obcowanie z książką Nowaczyka jest stratą czasu. Nauczyciel akademicki (czy szkolny) powinien jednak wiedzieć, z jaką literaturą mogą zetknąć się jego podopieczni (to jedyny powód, dla którego przeszedłem do końca intelektualną Golgotę związaną z czytaniem tej książki). Z perspektywy nauczyciela właśnie sprzeciwiam się popularyzacji wiedzy operującej groteskowymi uproszczeniami, nie dość zweryfikowanej zewnętrznie i zawierającej zarówno błędy metodologiczne jak i merytoryczne. Omawiana praca jest dowodem na to, że w czasach przesadnie pojętej wolności słowa, każdy może pisać dla każdego o czym tylko chce i może zamieszczać swoją twórczość w świetnie dystrybuowanej książce sprzedając „wiedzę” *przeziębtemu czytelnikowi*. Każdy może wypowiedzieć się na temat, który bywa trudny nawet dla profesjonalisty. To znak czasu. Niestety bardzo zły.

Miron Wolny
(Olsztyn)

Przemysław Paradowski, *W obliczu »nagłych potrzeb« Rzeczypospolitej. Sejmy ekstraordynaryjne za panowania Władysława IV Wazy, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, ss. 282.*

Recenzowana monografia to kolejne opracowanie o staropolskim parlamentarystyce i następcie zaledwie kilku publikacji książkowych, dotyczących sejmów w czasie panowania Władysława IV Wazy¹. Wypełnia ona lukę w dotychczasowych badaniach nad sejmami nadzwyczajnymi za drugiego Wazy, stanowiąc kolejny ważny krok w budowaniu obrazu parlamentarystyki Rzeczypospolitej szlacheckiej. W książce zostały przeanalizowane wszystkie sejmy nadzwyczajne, a tych król zwołał pięć, co stanowi dokładnie 1/3 wszystkich sejmów, które odbyły się w okresie panowania Władysława IV.

Opracowanie składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, zakończenia i trzech aneksów. Całość została zwieńczona pełną bibliografią i indeksem nazwisk. Autor postawił sobie za cel analizę „procedury i praktyki nadzwyczajnego sejmowania za panowania Władysława IV Wazy” (s. 11). Chciał tym samym określić miejsce sejmów nadzwyczajnych w systemie parlamentarnym w czasach władysławowskich. Słusznie przy tym zauważył, iż tylko „głęboka analiza funkcjonowania sejmów krótkich, stosunku do nich szlachty,

¹ Ostatnio ukazały się: Z. Szczerbik, *Sejm koronacyjny Władysława IV z 1633 roku*, Kluczbork-Praszka 2001, R. Kołodziej, *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Toruń 2004.

senatorów i króla może odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu różniły się, a w jakim stopniu były podobne do sejmów zwyczajnych epoki” (s. 11). Procedura sejmowa dla autora była najważniejsza, stąd nie znajdziemy w książce wielu zagadnień politycznych i analizy sytuacji wewnętrznej czy zewnętrznej Rzeczypospolitej, na obrzeżach której rozgrywały się poszczególne sejmy.

Przemysław Paradowski wprowadził czytelnika w świat sejmów nadzwyczajnych w pierwszym rozdziale, zatytułowanym *O kształt sejmów nadzwyczajnych. Uwagi ogólne* (s. 19–33). Nakreślił w nim proces powstawania ekstraordynaryjnych posiedzeń, których początek sięga czasów Henryka Walezego i podpisanych przez niego *Artykułów henrykowskich*. Krótko scharakteryzował w nim wszystkie sejmy nadzwyczajne, które obradowały w czasach Władysława IV. Warto podkreślić, iż interesująco wypadły w tym rozdziale liczne porównania z sejmami za Zygmunta III i Jana Kazimierza (np. s. 31), pokazujące w pewnym stopniu miejsce i rolę sejmów za drugiego Wazy.

Rozdział drugi (*»Za radą Panów Senatorów obojga narodów«*. *Procedura zwoływania sejmów ekstraordynaryjnych*, s. 34–57) autor poświęcił procedurze zwoływania sejmów ekstraordynaryjnych. Znalazło się w nim miejsce na analizę całego procesu – od momentu, kiedy podjęto decyzję o zwołaniu sejmów do czasu procedowania na sejmikach przedsejmowych.

Trzeci rozdział pt. *»Nieprzyjaznego przeciwko nam animuszu pokazują się znaki«*, czyli *problematyka poddawana pod dyskusję na sejmikach przedsejmowych* (s. 58–95), jak wskazuje jego tytuł, dotyczy spraw, które były poruszane i dyskutowane na sejmikach przedsejmowych. A problemów będących przedmiotem obrad było wiele: od kwestii bezpieczeństwa i obrony kraju poczynając, na kwestiach podatków, „wdzięczności” dla króla oraz stosunku do sejmów ekstraordynaryjnych kończąc. Szlachta nie była zbyt przychylnie nastawiona do nadzwyczajnych posiedzeń sejmowych, ale jak zauważył Paradowski, w instrukcjach „nie widać tak ostro tej niechęci” (s. 92). Najpewniej szlachta była przekonana o konieczności ich zwoływania.

Autor starał się ubarwić tytuły powyższych rozdziałów oraz podrozdziały cytatami z epoki. Sam zabieg zasługuje na uwagę i pochwałę, szkoda tylko, że inwencji starczyło na dwa rozdziały, ale jest to zrozumiałe z uwagi na specyfikę źródeł, z których nie zawsze daje się wykorzystać dosłowne cytaty.

W czwartym rozdziale (*Inauguracja i Izby złączone, czyli początkowy etap obrad*, s. 96–123) autor przedstawił pierwszą fazę sejmów, która rozpoczynała się mszą do Ducha św., wyborem marszałka sejmów, rugami poselskimi, a kończyła się obradami obu izb. Oczywiście, inauguracja i przebieg sejmów nadzwyczajnych nie różniły się od takowych na sejmach zwyczajnych. Interesujące, że frekwencja wśród posłów, którzy wybierali marszałka na sejmach nadzwyczajnych za drugiego Wazy była – co wykazał Paradowski – większa niż na niektórych sejmach zwyczajnych (s. 101).

Autor w rozdziale piątym, zatytułowanym *Obrady sejmów nadzwyczajnych na etapie izb rozłączonych* (s. 124–157), poddał analizie czynności procedowania podczas ekstraordynaryjnych zgromadzeń. Warto podkreślić, że na

sejmach „krótkich” posłowie dość szybko przystępowali do dyskusji o sprawach ogólnopństwowych, a marszałkowie starali się hamować wszelkie zapędy posłów, którzy próbowali zgłaszać pod dyskusję problemy prywatne. Na te ostatnie nie było zresztą czasu, a Izba Poselska – co pokazał Paradowski – ignorowała posłów, którzy starali się załatwić „prywatę” (s. 127). Nie oznacza to, że obradowanie nad sprawami ogólnopństwowymi przebiegało bez problemu. Przeciwnie, posłowie – często związani instrukcjami sejmikowymi – trawili niepotrzebnie czas na różnego rodzaju kłótnie i spory (s. 133–136). Sejmy nadzwyczajne, jak wynika z analizy autora, nie różniły się zasadniczo w poszczególnych aspektach procedowania od sejmów zwyczajnych. Jednak niektóre elementy procedury sejmów ordynaryjnych budziły kontrowersje w czasie sejmów ekstraordynaryjnych. Tak było w przypadku sądów sejmowych, których według konstytucji z 1595 r. nie powinno się na nich odprawiać (s. 150), a które jednak miały miejsce.

W szóstym rozdziale (*»W stronę zgody«*. *Ostatni etap obrad sejmów nadzwyczajnych*, s. 158–184) Paradowski zajął się kwestią konkluzji sejmowej, którą po raz pierwszy ujęto w normy prawne w konstytucji z 1633 r. Wypada się zgodzić z autorem, że „konstytucja [...] o terminie konkluzji sejmowej nie dotyczyła sejmów nadzwyczajnych” (s. 160)². Potwierdzeniem tej tezy był nie tylko brak jakichkolwiek wzmianek w diariuszach o stosowaniu się do konstytucji z 1633 r., ale i fakt, że posłowie na wszystkich sejmach ekstraordynaryjnych za Władysława IV przychodzili do Senatu w ostatnim dniu obrad (s. 160–161). Sporo miejsca w tym rozdziale Paradowski poświęcił praktyce konkludowania sejmów nadzwyczajnych (s. 162–175) i efektom ich obrad (s. 179–184) konstatując, iż z uwagi na cel, w jakim były zwoływane „kończyły się one całkiem efektywnie, uchwalając podatki, obronę, spłatę zaległego żołdu” (s. 180). Inna sprawa, że większość tych uchwał nie była wystarczająca, ale – co istotne – uchwalone na sejmach, z których żaden za drugiego Wazy nie został zerwany.

Ostatni, siódmy rozdział (*Trzy stany sejmujące, czyli uczestnicy sejmów ekstraordynaryjnych*, s. 185–208) stanowi pewnego rodzaju charakterystykę króla, senatorów i posłów w kontekście funkcjonowania sejmów nadzwyczajnych. Wprawdzie pozycja Władysława IV w parlamencie była słabsza niż jego ojca, ale król nadal posiadał znaczną władzę i niezależność. Nie potrafił jej jednak do końca wykorzystać, gdyż prowadząc swego rodzaju dwulicową politykę zagraniczną doprowadził do ukształtowania się, głównie w latach 40., opozycji wśród posłów. Dlatego też szukał wsparcia w senatorach, wśród których była grupa regalistów, ale jak zauważył autor, spóźnianie się tych ostatnich na obrady nie było rzadkością i było m.in. spowodowane niechęcią wygłaszania wotów, którymi mogliby się narazić posłom (s. 189). Co więcej, na sejmach nadzwyczajnych zjawiało się średnio dziesięciu senatorów mniej (33)

² Podobnie S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. 2, Wrocław 2000, s. 228.

niż za panowania Zygmunta III Wazy, na co nie bez wpływu pozostawał okres pokoju (s. 190). W ostatniej części rozdziału autor dokonał charakterystyki Izby Poselskiej (s. 197-208). Nie tylko przedstawił dane statystyczne, dotyczące obecności posłów na sejmach nadzwyczajnych, lecz również wymienił posłów najbardziej aktywnych, scharakteryzował profil wykształcenia i przynależności religijnej oraz przyjrzał się doświadczeniu parlamentarnemu przedstawicieli szlachty.

Autor analizę oparł na bogatym materiale źródłowym. Na uwagę zasługuje nie tylko dokładna kwerenda w polskich archiwach, lecz również dotarcie do źródeł w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie Dahlem³. Źródła archiwalne zostały uzupełnione źródłami drukowanymi oraz wszechstronnie wykorzystaną literaturą przedmiotu. Niestety, w wykazie źródeł Paradowski nie umieścił cennej korespondencji hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego⁴, o co nie można mieć pretensji, bo cykl wydawniczy zapewne nie pozwolił na skorzystanie z tego wydawnictwa. Tak było również w przypadku wartościowej biografii Stanisława Łubieńskiego autorstwa Waldemara Graczyka⁵.

Monografię uzupełniają niezbędne wręcz przy tego typu opracowaniach aneksy. W aneksie pierwszym zostało zamieszczone kalendarium sejmów nadzwyczajnych w okresie panowania Władysława IV. W drugim autor przedstawił wykaz senatorów obecnych na omawianych sejmach – zidentyfikował z imienia i nazwiska 96 z 97 senatorów. Natomiast w aneksie trzecim znalazła się lista posłów, którzy uczestniczyli w nadzwyczajnych posiedzeniach. Udało się Paradowskiemu ustalić imiona i nazwiska 390 posłów, 6 nie udało się zidentyfikować.

Wart odnotowania jest fakt, iż autor uzupełnił listę senatorów i posłów, którą kilkanaście lat wcześniej ustaliła Sybilla Hołdys⁶. W przypadku senatorów, w wykazie Hołdys zabrakło Jana Odrzywolskiego, Jana Rudomina-Dusiatskiego, Otto Schenckinga, Mikołaja Tryzny i Karola Ferdynanda Wazy (zob. Aneks 2). Udało się też autorowi, głównie dzięki diariuszom z archiwum berlińskiego (s. 200, przyp. 56), poszerzyć listę posłów o nowe nazwiska, których pełny wykaz znajduje się w Aneksie 3 i do którego odsyłam w celu ewentualnego porównania.

Na koniec kilka uwag podsumowujących. Monografia została napisana przystępnym językiem, a wykład zilustrowano dziewięcioma tabelami. Szkoda, że zabrakło spisu tabel, ale za jego brak należy obwinić redaktora odpowiedzialnego za edycję pracy. Natomiast wydawcę należy pochwalić za

³ W zespole Repositur 6 znajduje się pokaźny materiał archiwalny dotyczący sejmów z całego okresu panowania Władysława IV Wazy, również sejmów zwyczajnych.

⁴ *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1648*, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005.

⁵ W. Graczyk, *Stanisław Łubieński pasterz, polityk, pisarz 1574-1640*, Kraków 2005.

⁶ S. Hołdys, *Praktyka parlamentarna za panowania Władysława IV Wazy*, Wrocław 1991, s. 138–174, 187–198.

umieszczenie indeksu nazwisk, czego zabrakło w poprzedniej monografii sejmu wydanej przez Wydawnictwo Adam Marszałek⁷. Do treści wkradło się niewiele błędów, a przynajmniej niewiele ich dostrzeżono. Na s. 38 w przypisie 19, jak wynika z treści, list Piotra Gembickiego do Tomasza Zamoyskiego powinien być datowany na 1635 r. a nie na rok 1634. Rozejm altmarski kończył się 11 lipca 1635 r., a nie jak chce autor – 29 września (s. 69, przyp. 51)⁸. Natomiast Mazurowie to nie Wielkopoleanie, a Mazowszanie⁹.

Reasumując, powyższe uwagi i uzupełnienia nie wpływają na pozytywny odbiór monografii i jej wysoką ocenę. Tym samym dorobek dotyczący parlamentaryzmu za Wazów wzbogacił się o kolejne opracowanie, które przybliży Czytelnikom meandry funkcjonowania staropolskiego parlamentaryzmu. Należy tylko żałować, że – o ile wiadomo – autor na dobre rozstał się z problematyką nowożytnego parlamentaryzmu i zmienił obszar badań na czasy współczesne.

Andrzej Korytko
(Olsztyn)

Wolfgang Froese, *Historia państw i narodów Morza Bałtyckiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, ss. 324.

Książka Wolfganga Froese jest pierwszą wydaną w Polsce publikacją ukazującą całokształt dziejów regionu Morza Bałtyckiego. Opracowanie jest wszechstronne. Synteza ta przedstawia dzieje polityczne, społeczne, kulturowe i gospodarcze krajów nadbałtyckich, od czasów prehistorycznych, aż do powstania powojennego ładu w tym regionie. Książka opisuje długotrwałe procesy narodzin państwowości poszczególnych krajów leżących nad Bałtykiem. Autor dużo miejsca poświęcił też procesom powstawania wielu organizacji regionalnych, przyczynom, które doprowadziły do ich zawiązania, dalszego ich rozwoju lub upadku.

Na początku muszę zwrócić uwagę na istotny moim zdaniem fakt. Należy pamiętać, iż Wolfgang Froese jest niemieckim historykiem i niektóre jego sądy, opinie, a nawet użyte w tekście nazwy własne mogą u czytelnika polskiego wywołać zdziwienie, czy nawet go rozbawić. Korekta wydawnicza znakomicie wychwyciła te, nazwijmy je „widziane inaczej” fragmenty (dodajmy jednak, że tych jest naprawdę niewiele), i opatrzyła je wyjaśniającymi komentarzami. Jako autor recenzji dodać muszę, że książka jest bardzo obiektywna, pozbawiona emocjonalnych ocen i komentarzy odautorskich.

⁷ R. Kołodziej, op. cit.

⁸ J. Dorobisz, *Jakub Zadzik (1582–1642)*, Opole 2000, s. 226; A. Korytko, *Angielska mediacja w polsko-szwedzkich rokowaniach w 1635 roku*, „Echa Przeszłości”, 2001, t. 2, s. 67.

⁹ Zob. J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, s. 5 i nast.